

Bazyli Białokozowicz

Stanisław Stempowski i Lew Tołstoj

Acta Polono-Ruthenica 1, 89-104

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bazyli Białokozowicz
Olsztyn

Stanisław Stempowski i Lew Tolstoj

Jerzy Stempowski w liście do Czesława Miłosza z dnia 7 lipca 1960 roku, oceniając jego *Rodzinną Europę* jako niezrównaną kopalnię bystrych obserwacji i cennych spostrzeżeń dotyczących kresowej formacji szlacheckiej, jej przeżyć i procesów myślowych, jednocześnie konstatuje:

[...] Współczesna literatura jest cała egocentryczna, omphaloskopiczna; autorzy nie potrafią więcej opisać przeżyć jak swoje własne. Szlachcic kresowy natomiast musiał umieć odczytać myśli Białorusinów, Ukraińców, Żydów, Starowierców, Karaimów, Cyganów itd., potem zaś myśli gubernatorów, isprawników, majorów-Phutów. Było to jego codzienne zajęcie, niezbędne uzdolnienie. Z tych uzdolnień przodków nic Pan nie utracił. Rys ten łączy Pana z Conradem, który też wszystkich mieszkańców wysp rozumiał. Myślę tu o Conradzie dlatego, że, podobnie jak Panu, brakło mu innego rysu związanego z poprzednim, mianowicie zdolności do pertraktowania i mediacji. **Kto wszystkich rozumie, stworzony jest na negocjatora i pośrednika, eksploratora dróg środkowych, pod warunkiem wszakże, że posiada także łatwość i lekkość w obchodzeniu się z ludźmi, to co po francusku nazywa się entregent [podkreślenie moje – B.B.].** Panu też pewnie nie brak tego uzdolnienia, ale posiada je Pan w stopniu mniejszym, niż by to po Pańskiej formacji można tego oczekiwać. U mnie np. ten rys kresowy występuje wyraźniej.¹

Otóż ten rys kresowy ukształtował się w mentalności i twórczości autora listu pod bezpośrednim wpływem jego ojca Stanisława Stempowskiego (1870 - 1952), urodzonego w Hucie Czernielowieckiej w powiecie lityńskim dawnej guberni podolskiej, uosabiającego najlepsze i najbardziej humanistyczne wartości polsko-wschodniosłowiańskiego pogranicza kulturowego, konstruktywnie otwartego na problemy narodowościowe zarówno rodzinnego regionu, jego małej Ojczyzny, jak i Europy. Zako-

¹ J. Stempowski, *Listy do Czesława Miłosza*, „Zeszyty Literackie”, Paryż wiosna 1990, z. 30, s. 112.

rzenie się w glebie ojczystej Stanisław Stempowski łączył organicznie z europejskością, co też znajdowało swój dobitny wyraz w całym jego życiu, postawie, działalności i twórczości. Według świadectwa Marii Dąbrowskiej, „Stempowski zwykł był mawiać: Jestem tyleż Polakiem co Ukraińcem”.² Z uwagą i zainteresowaniem obserwował przeto narodowe ożywienie Ukraińców, rozwój ich świadomości i kształtowanie się narodowego ruchu ukraińskiego. Wychodził bowiem z założenia, że nie sposób „dłużej trzymać się kurczowo zasady *Genthe Ruthenus, natione Polonus*”, że należy „zaprzestać czczych mrzonek i szukać nowej formuły współżycia dla związanych ze sobą narodów”.³ To poszukiwanie nowej formuły współżycia prowadziło go do współpracy z działaczem i politykiem ukraińskim Symonem Petlurą, atamanem armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i przewodniczącym Dyrektoriatu, do objęcia teki ministra w petlurowskim rządzie Wiaczesława Prokopowycza⁴, a później do udziału w pracach Centralnego Komitetu Ukraińskiego w Polsce, Towarzystwie Pomocy Emigrantom Ukraińcom, „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”. Jako wybitny działacz wolnomularstwa – od 1922 roku Wielki Sekretarz, następnie Wielki Mistrz Wielkiej Łoży Wolnomularstwa Polskiego – położył też duże zasługi przy organizacji bratniego ukraińskiego warsztatu masonskiego Jednannie, zrzeszającego petlurowców oraz internowanych oficerów Ukraińskiej Republiki Ludowej. W loży tej obowiązywał język ukraiński, a przez pewien czas prezesował tam również sam Stempowski.⁵

Wolnomularstwo Stempowski traktował także jako poszukiwanie nowej formuły współżycia i zbliżenia między ludźmi i narodami. Temu celowi służyły m.in. polsko-rosyjskie spotkania w warszawskim klubie literackim Domek w Kołomnie, którego współtwórcą wraz z jego inicja-

² M. Dąbrowska, *Wstęp*, w: S. Stempowski, *Pamiętniki (1870 - 1914)*, Wrocław 1953, s. XIII.

³ Zob. D. Sosnowska, *Pułapka na duszę polską. Wokół pamiętników Michała Bobrzyńskiego i Stanisława Stempowskiego*, „Krytyka”, 1993, nr 40, s. 118.

⁴ A. Serednicki podaje, że S. Stempowski został powołany na stanowisko ministra rolnictwa (*Szkice polsko-ukraińskie*, Warszawa 1994, s. 52), wg A.S. Kowalczyka – na stanowisko ministra zdrowia (*Kryzys świadomości europejskiej w eseistyce polskiej lat 1945 - 1977: Vincenz - Stempowski - Miłosz*, Warszawa 1990, s. 103), a wg L. Hassa – na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej (*Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905 - 1928*, Warszawa 1984, s. 228).

⁵ Por. L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość*, s. 228.

torem i gospodarzem Dymitrem Filosofozem oraz jego aktywnym uczestnikiem był również Stanisław Stempowski. Nazwa klubu, założonego w 1934 roku i będącego swoistym odgałęzieniem czy też przybudówką loży masońskiej, została zapożyczona od tytułu poematu Puszkina. Przedmiotem spotkań były odczyty i dyskusje poświęcone problemom filozofii, literatury, kultury i sztuki.⁶ Brali w nich udział - oprócz S. Stempowskiego i D. Filosofoza - m.in. Maria Dąbrowska, Jerzy Stempowski, Eugenia Weber-Chiriakowa, Rafał M. Blüth, Maria i Józef Czapscy, Leon Gomołicki, Bolesław Miciński, Józef Czechowicz, Jerzy Giedroyc, Julian Tuwim, Karol Wiktor Zawodziński. Było to wówczas - według określenia Dąbrowskiej - „jedyne miejsce w Warszawie, gdzie panuje jeszcze dobry smak”.⁷

We własnym środowisku i w miejscu pracy S. Stempowski był swoistym *spiritus movens*, siłą sprawczą ówczesnego życia intelektualnego. Od 1924 do 1939 roku pracował w bibliotece Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, której nadał specjalistyczny charakter naukowy czyniąc ją w pełni funkcjonalną, żywą i użyteczną. Współpracując od 1932 roku z Instytutem Gospodarki Społecznej zasłynął tam jako współredaktor *Pamiętników bezrobotnych*. Inicjował też wiele interesujących przedsięwzięć ożywiających życie intelektualne Warszawy. Był jednym z pomysłodawców znamiennej dyskusji w 1934 roku w Warszawskim Kole Związku Bibliotekarzy na temat „Czytelnicy w warszawskich bibliotekach naukowych”. Wyróżniał się niezwykłą, fascynującą osobowością. Juliusz Wiktor Gomulicki nawiązując do tej właśnie dyskusji bibliotekarskiej i odnotowując jego zalety osobiste, „szlachetnie piękne oblicze”, pisze m.in.: „Jakże bardzo różnił się jednak, nawet samym wyglądem, od swych kolegów. Wysoki i prosty jak młoda topolka, o regularnych rysach twarzy, okolonej śnieżnobiałym, starannie zadbanym zarostem, wyglądał między nimi jak Apollo pośród satyrów”.⁸

Stanisław Stempowski - człowiek zasad, przyzwoity i elegancki pan

⁶ Zob. J. Stempowski, *Domek w Kołomnie*, „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 12, s. 6; M. Piasecki, *Dymitr Filosofoz. Uroczyste poświęcenie krzyża*, „Gazeta Stołeczna” (dodatek „Gazety Wyborczej”), 1995, nr 296, s. 14.

⁷ M. Dąbrowska, *Dzienniki 1933 - 1945*, wybór, wstęp i przyp. T. Drewnowski, t. 2, Warszawa 1988, s. 82.

⁸ J.W. Gomulicki, *Trzy spotkania. Wspomnienie o Stanisławie Stempowskim*, „Kultura”, Paryż 1993, nr 10, s. 14.

z okresu międzywojennego, niesłychanie dbający o dobry ton i wdzięk osobisty oraz swój wygląd i strój, zawsze nienagannie ubrany – był jakby żywcem wyjęty z tołstojowskiego modelu *comme il faut*, tylko przeniesiony z fazy młodzieńczej autora *Dzieciństwa*, *Lat chłopięcych* i *Młodości* na okres w pełni dojrzały. A z tym nie zawsze tak bywało, bo oto w młodości – i to pod wyraźnym wpływem modnych ówczesnie, zwłaszcza w kołach rosyjskiej młodzieży radykalno-demokratycznej, teorii Lwa Tołstoja, postulującego uproszczone życie poprzez zbliżenie do ludu i jego bytu, głoszącego kult pracy fizycznej, ascetyzm i rygoryzm moralny – wcale nie dbał o swój wygląd i ubiór. Sam zresztą wspomina:

[...] Podczas mojej bytności w Warszawie zdarzył się zabawny wypadek, świadczący o mojej abnegacji w stroju, z której niejednokrotnie podkpiwano i w domu, i w gimnazjum. Chciałem zobaczyć Łazienki. Przy bramie koło Belwederu zatrzymał mnie policjant okrzykiem: *nielzia!* Na moje pytanie odrzekł, że Żydom w chałatach i osobom źle odzianym wstęp wzbroniony.⁹

Teorie Tołstoja wywierały również wpływ na sposób bycia i postępowania Stempowskiego podczas studiów w Dorpacie (1888 - 1892). Negatywnie przeto ustosunkował się do miejscowej korporacji studentów polskich, tzw. Konwentu, wzorowanego na przepisach, zwyczajach, obyczajach i ceremoniałach tamtejszych korporacji niemieckich. Całkowicie obce mu bowiem były

[...] puste współzycie koleżeńskie z pijatyką, sprawami honorowymi, fuksami i filistrami, pogardą dla «knotów», to jest niekorporantów, furmanów, teologów, weterynarzy i innej hołoty.

Do tych Polaków, napisze później Stempowski,

[...] mnie nie ciągnęło, odpychała mnie w nich pycha, szablon szlachecki i głupota.

Stołowali się oni przeważnie u miejscowej Polki, p. Rościszewskiej, ale, jak wyzna Stempowski,

⁹ S. Stempowski, *Pamiętniki (1870 - 1914)*, wstęp M. Dąbrowska, Wrocław 1953, s. 96.

[...] Czulem się wśród tego gwaru i rozmów dla mnie niezrozumiałych i nieciekawych jak intruz, w dodatku «złe ubrany». Po tygodniu takich rodzinnych obiadów, które były dla mnie krępującą torturą, miałem dość.

Podjął więc inną decyzję, pozwalającą mu wniknąć i poznać środowisko szerokiej rzeszy braci studenckiej:

[...] Rozejrzawszy się w stosunkach dorpackich i po zapisaniu się do Instytutu Weterynaryjnego postanowiłem przenieść się z obiadami do ogólnostudenckiej kuchni, gdzie ani korporantów, ani paniczyków nie było na lekarstwo, a za to w brudzie i szczęku naczyń, usługując sama sobie, huczała młoda międzynarodówka bez różnicy ras, stanów, narodowości, z przewagą oczywiście Rosjan włochatych, w «kosoworotkach» przepasanych sznurem, w długich butach, zujących głośno. Tam było taniej, nikt mnie nie indagował i nie oglądał z góry na dół. Nazywała się ta kuchnia Concordia. [...] Widok tego zwierzyńca ludzkiego, gdzie ludzie z natury dzicy, a z wychowania niekulturalni ćmakali i czkali jedząc, był odrażający, a jednak ciekawszy dla mnie niż wysztarfirkowani paniczykowie, prowadzący «towarzyskie» rozmówki w duchu dobrze ułożonych ciotek, tylko pieprząc je pomogografią i studenckimi witzami. Toteż wsiąłem w Concordię, gdyż była mi na razie pożyteczna, spotykałem tam moich kolegów z Instytutu, od których dowiadywałem się różnych informacji o kursach, podręcznikach itp.¹⁰

I chociaż wiele rzeczy w Concordii denerwowało Stempowskiego, ale też lubował się jej malowniczością, ruchliwością, namiętym rozdyktowaniem i wiecznym niepokojem. Spotykał się tam również z nieokiełznanym radykalizmem zarówno teoretycznym, jak i życiowym. W licznych i różnorodnych dyskusjach nawiązywano też niejednokrotnie do twórczości i teorii Tołstoja, ubóstwiano go i poddawano ostrej krytyce, zachwycono się jego poglądami i potępiano je. Stempowski wobec tych dyskusji nie był obojętny. Jeśli zaś chodzi o Tołstoja, to z jego utworami i poglądami zetknął się i szerzej się zainteresował już jako uczeń gimnazjum w Kamieńcu Podolskim (1879 - 1888). Tamtejsza młodzież gimnazjalna, podobnie jak i w wielu szkołach rosyjskich, była szczególnie wyczulona na literaturę postępową, nielegalną i zabronioną przez cenzurę. Radykalni gimnazjaliści odbywali swe spotkania w domu Grzegorza Steniańskiego, drobnego urzędnika magistratu kamienieckiego, i – „ochraniani przed złym okiem przez staruszkę-matkę” – zapoznawali się

¹⁰ Ibidem, s. 99-100.

z postępowymi pismami rosyjskimi, w tym z miesięcznikiem „Орещественные записки”, utworami Czernyszewskiego, Sałtykowa-Szczedrina oraz innych pisarzy rosyjskich głoszących idee rewolucyjne.¹¹ Spośród utworów Lwa Tołstoja cieszyły się szczególnym powodzeniem te pozycje, których druk był zakazany przez ówczesną cenzurę. Dostarczał je głównie Tytus Piatin, kolega szkolny Stempowskiego:

[...] Któryś z jego braci był wtedy w Moskwie i przysyłał w listach do Tytusa odpisy krążących wówczas zabronionych utworów Lwa Tołstoja, jak *Spowiedź* i inne, które wywarły na nas ogromne wrażenie. Miotania się religijne wielkiego pisarza i jego zwątpienia budziły w nas współczujące echo, a jego paranie się chłopem znalazło gotowy grunt w naszej ludowości nabytej w kółku. Z właściwą naszemu wiekowi chłonnością przejęliśmy się tołstojowskim kultem prostego człowieka i prostego trybu życia i dołączyliśmy go do już w nas ugruntowanego buntu przeciwko wszelkiej przemocy. Tołstoj był naszym Russem z drugiej ręki i wywarł wielki wpływ na mój rozwój duchowy.¹²

Urzeczenie Tołstojem było tak wielkie, że podczas wakacji spędzonych w majątku swojego ojca na Podolu Stempowski próbował stosować tołstojowską teorię uproszczonego życia.

[...] Chodziłem boso, nosiłem bluzę przepasaną sznurem, kapelusz samodiałowy z pszenicznej słomy, jakie nosili chłopci - wspominał. - Chodziłem z parobkami za pługiem i bronami, z kosiarzami uczyłem się kosić, gromadziłem siano, narzucałem na wozy snopy, kładłem sterty. Ojciec nie zdawał sobie sprawy z motywów, które spowodowały tę zmianę w moim zachowaniu się na wsi, i cieszył się w duchu, że odwróciłem się od ślęczenia nad książkami i zainteresowałem się sprawami gospodarskimi.¹³

Nie tylko wakacje gimnazjalne, ale też i studenckie letnie dwa miesiące Stempowski spędzał na wsi u rodziców. Nawiązując do tego okresu swego życia, wyznaje:

[...] Zanurzałem się w zgoła inny świat, nie mający nic wspólnego z tymi ideami i przeżyciami, które pochłaniały mnie w Dorpacie. Ten kontrast był jednak wy-

¹¹ Ibidem, s. 46.

¹² Ibidem, s. 87.

¹³ Ibidem, s. 89.

poczynkiem psychicznym. Żadne nici nie łączyły wątpliwości, walk duchowych, knowań rewolucyjnych z tą ciszą sennych pól i lasów, z tymi włóścianami idącymi i powracającymi od pracy z pieśnią, ze skrzypieniem ciężkich wozów naładowanych snopami, ze spokojem, z odwiecznym trybem życia wsi. **Od czasów moich gimnazjalnych jeszcze zachwyty nad Tołstojem pozostało mi zainteresowanie pracą fizyczną i nawet zamilowanie do niej [podkreślenie B.B.].** Nauczyłem się być żąć sierpem, kosić, chodzić za pługiem, z bronami, z siewnikiem, umiałem nawet siać ręcznie.¹⁴

Stempowski znał dobrze całą twórczość Lwa Tołstoja. Spożytkowywał ją sytuacyjnie – i to w sposób niezwykle celny – w zależności od swoich obserwacji, spostrzeżeń i skojarzeń. Tak np. mieszkając w latach gimnazjalnych na stacji u stryjostwa w Kamieńcu zauważa:

[...] Główną wśród służby osobą był kucharz Sobolesio, gdyż stryj był smakoszem i bon vivat (zupelny Stiwa Oblonskij z *Annj Kareniny* Lwa Tołstoja).¹⁵

W latach swojej młodości Stempowski wielokrotnie korzystał z rządowej poczty konnej, tak jeszcze wówczas powszechnej w cesarstwie rosyjskim, zatrzymywał się w tzw. izbie stacyjnej, przyglądał się krzątaniu starosty – i nawet po upływie ponad pół wieku podczas pisania swych *Pamiętników* przypominało mu się rosyjskie przysłowie: „Kollezskij rie-gistrator (najniższy stopień służbowy) pocztowej stacji impierator” oraz tołstojowskie arcydzieło:

[...] Ileż to niespodzianych spotkań i znajomości zdarzyło się w takiej izbie, przez którą dzień i noc wędrowali ludzie w jedną i w drugą stronę. Piotr Bezuchow (z *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja) został nawet w takiej izbie masonem, zainicjowany przez nieznanego mu hrabiego-Polaka.¹⁶

W końcowych latach studiów w Dorpacie Stempowski nawiązał kontakty z Narodną Wolą, a nawet próbował włączyć się do działalności uprawiając agitację socjalistyczną, za co został aresztowany i wysłany pod nadzór policyjny do majątku rodzinnego w Szebutyńcach na Podolu. Nie przestawał jednak interesować się Tołstojem. Gospodarząc na wsi raz po

¹⁴ Ibidem, s. 125.

¹⁵ Ibidem, s. 35.

¹⁶ Ibidem, s. 69.

raz przypominał sobie jedną z centralnych postaci *Amy Kareniny* – Konstantego Lewina, ziemianina, mieszkającego na wsi i utrzymującego ścisłe kontakty z ludem. Ten właśnie bohater wyrażając poglądy autora próbuje realizować ideał życia zgodnego z naturą i zespolonego z życiem ludu, przeciwstawionego „miejskiej” cywilizacji i tzw. kulturze towarzyskiej.

Życie jednak ma swoje prawa – ciągnęło Stempowskiego do Warszawy, gdzie już wcześniej poznał Ludwika Krzywickiego. Zwolniony z nadzoru policyjnego, przenosi się w 1897 roku do stolicy Królestwa Polskiego, włącza się do działalności w środowisku radykalnej inteligencji, Warszawskim Towarzystwie Dobroczyńności, Kole Oświaty Robotniczej, od 1900 roku współredaguje słynną „Prawdę” Aleksandra Świętochowskiego, a w 1902 wraz z Ludwikiem Krzywickim, Stanisławem Posnerem i Gabrielem Korbutem zakłada tygodnik społeczno-polityczny „Ogniwo”.¹⁷ Prowadząc tak intensywną działalność nie zapomina też o Tołstoju. Zwraca baczną uwagę na wszystko, co wychodzi spod jego pióra. A był to ostatni, najbardziej złożony i bogaty w problemy, okres twórczości pisarza. Przejęty postacią i poglądami jasnopolańskiego Mistrza, pragnął też zapoznać z nimi polskie społeczeństwo. W tym celu zgłosił pomysł do nowo powstałego wydawnictwa Bronisława Natanson¹⁸ napisania monografii o Tołstoju. Natanson – przyjaciel Stempowskiego z okresu wspólnych studiów w Dorpacie – wyraził zgodę, a nawet zaproponował Stempowskiemu przetłumaczenie na język polski *Zmartwychwstania* Tołstoja. Zainteresowany natychmiast przystąpił do tej pracy, tak bardzo odpowiadającej mu duchowo. Wiąza się z tym publikowane niżej listy do Tołstoja (1899 - 1900). Pisarz rosyjski w latach osiem-

¹⁷ „Ogniwo” (1902 - 1905) – pismo o kierunku socjalistycznym. Powstało w wyniku opozycji wobec „Prawdy” Świętochowskiego. Publikowało m.in. utwory Lwa Tołstoja, Maksyma Gorkiego i Leonida Andriejewa. Zob. M. Lipska, *Ogniwo. Tygodnik naukowy, społeczny, literacki i polityczny*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 70; J. Żurawicka, *Ogniwo*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku. Vademecum polonisty*, Wrocław 1993, s. 756-759.

¹⁸ B. Natanson (1864 - 1906) - wydawca, prawnik, społecznik. Studiował w Petersburgu, Berlinie i Dorpacie; od 1896 działał w Warszawie wspierając finansowo Czytelnię Naukową oraz inne akcje oświatowe i społeczne, w 1899 założył własną firmę wydawniczą upowszechniającą beletrystykę i prace popularnonaukowe. O jego działalności wydawniczej zob. J. Grabiec (ps. Józefa Dąbrowskiego), *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925, s. 163-167.

dziesiątych XIX wieku zrzekł się praw autorskich i honorariów za swoje przyszłe utwory. Jednakże co do *Zmartwychwstania* zrobił wyjątek i postanowił cały dochód przeznaczyć na pokrycie kosztów dobrowolnej emigracji z Rosji do Kanady duchoborców, sekty religijnej prześladowanej przez rząd carski. W tym celu prawo pierwodruku sprzedał rosyjskiemu wydawcy Adolfowi Marksowi (do czasopisma „Нива”) oraz kilku wydawnictwom zagranicznym.¹⁹

Stempowski napisał do Tołstoja cztery listy. W pierwszym z nich, datowanym 2/14 kwietnia 1899 roku, prosi o pozwolenie na tłumaczenie, zobowiązując się jednocześnie cały dochód z tej edycji – zgodnie z intencją samego autora – przeznaczyć na pomoc duchoborcom. W imieniu Tołstoja na list odpowiedziała 14 kwietnia 1899 roku Olga Konstantinowna Tołstoj, synowa pisarza. Odpowiedź była pozytywna. Radzono mu jednak porozumieć się w tej sprawie z rosyjskim wydawcą Adolfem Marksem. W odpowiedzi z dnia 24 kwietnia 1899 roku Stempowski informuje Tołstoja, że przekład dokonywany jest w miarę ukazywania się tekstu w „Ниве”, a więc nie może być wydany wcześniej niż oryginał. Dalej Stempowski zauważa, że Marks nie ma prawa własności na tłumaczenia, a w sprawie przekładów z polskiego na rosyjski i vice versa z braku jakichkolwiek ustalonych przepisów panuje zupełna dowolność. Autor listu uważa więc, że nie musi porozumiewać się z Marksem. Gdyby Tołstojowi przytoczone argumenty wydały się nieuzasadnione, tłumacz prosi o odpowiednie dyspozycje, a zastosuje się do woli pisarza. Widocznie motywacja Stempowskiego przekonała Tołstoja, gdyż sprzeciwu nie

¹⁹ Stempowski pisze, że *Zmartwychwstanie* Tołstoj „[...] sprzedał dwu wydawcom: Marksowi z «Niwy» po rublu za wyraz i amerykańskiemu tygodnikowi też za bardzo wysoką cenę” (*Pamiętniki*, s. 218). Atoli należy tu uściślić, że umowy na prawo pierwodruku *Zmartwychwstania* w językach obcych w wydawnictwach zagranicznych zawierał w imieniu Tołstoja Włodzimierz Czertkow – serdeczny przyjaciel i zaufany powiernik pisarza, a zarazem gorący wyznawca i namiętny rzecznik jego religijno–etycznej doktryny (tzw. tołstoizmu). We Francji takie prawo nabyła gazeta „Echo de Paris”, w Niemczech wydawnictwo Deutsche Verlagsanstalt, w Anglii prawo przekładu i wydania otrzymała Louise Maude, a w Ameryce początkowo czasopismo „The Cosmopolitan Magazine”, a później „The Clarion” oraz wydawnictwo Dodd, Mead and Co. O perypetiach wynikłych z tych umów zob. kompetentne studium źródłowe: Н.К. Гудзій, *История писания и печатания „Воскресения”*, [w:] Л.Н. Толстой, *Полное собрание сочинений. Юбилейное издание*, под ред. В.Г. Черткова, т. 33, Москва 1935, s. 329–422.

wyraził. W trzecim liście z dnia 7 maja 1899 roku Stempowski donosił, że z powodu umysłowej choroby Natansona i bankructwa jego wydawnictwa zaplanowany druk powieści z przeznaczeniem dochodu na pomoc duchoborcóm nie może być zrealizowany.

Jednakże dzięki staranióm tłumacza *Zmartwychwstanie* w 1900 roku zostało wydane nakładem „Prawdy”²⁰ i dnia 24 kwietnia tego roku dwutomowy przekład wysłano do Jasnej Polany z następującą dedykacją na karcie tytułowej: „Высокоуважаемому Льву Николаевичу в знак почитания и благодарности от переводчика. Варшава, 18 апреля/ 1 мая 1900 г.”²¹

Ostatni list Stempowskiego datowany 9 października 1900 roku zawierał informację o tej przesyłce i prośbę o udostępnienie mu rękopisu nie wydanej powieści *Ojciec Sergiusz*, o której dowiedział się z prasy i którą chciałby przetłumaczyć. Na ten list Tołstoj nie odpowiedział. Prawdopodobnie wynikało to stąd, że za swojego życia pisarz *Ojca Sergiusza* w ogóle nie oddawał do druku, zamierzając jeszcze pracować nad tym utworem.²²

Zainteresowanie Stempowskiego Tołstojem było głębokie i wszechstronne. Należy więc żałować, że planowana monografia o Tołstoju nie doszła do skutku z powodu bankructwa wydawnictwa Natansona. Napisał jednak bardzo sensowny artykuł, a właściwie studium z przeznaczeniem do „Prawdy” Świętochowskiego.

[...] Chodziłem tam - wspomina - co parę tygodni, wreszcie ośmieliłem się zanieść swój własny artykuł o *Zmartwychwstaniu* Tołstoja, nad którego przekładem właśnie się mozoliłem. Ocenilem wtedy talent redaktorski Mistrza – prawie

²⁰ L. Tołstoj, *Zmartwychwstanie (Woskriesienije)*, Z upoważnienia autora przeł. S. Stempowski, druk. K. Kowalewskiego, Warszawa 1900, t. 1, ss. 184, 2 nłb.; t. 2., ss. 216, 2 nłb. Zob. wzmiankę o przekładzie Stempowskiego w szkicu A. Świętochowskiego *Posel Prawdy, Liberum Veto (Dobra zaraza)*, „Prawda”, 1900, nr 15, s. 175.

²¹ Przesłany przekład *Zmartwychwstania* wraz z dedykacją S. Stempowskiego znajduje się obecnie w księgozbiórce pisarza w Muzeum Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie.

²² Powieść *Ojciec Sergiusz* została ogłoszona drukiem po śmierci Tołstoja w wydaniu: Л.Н. Толстой, *Посмертные художественные произведения*, под ред. В.Г. Черткова, т. 2, Москва 1911, s. 3-48. Pierwszy przekład polski: *Ojciec Sergiusz. Powieść*, tłum. Ksawery Glinka, Polskie Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1923, ss. 68.

nic nie tknął, zmienił tylko parę wyrazów i parę skreślił, a artykuł nabrał innego blasku²³.

Zgłębiając temat, Stempowski spożytkował materiał zebrany do monografii i przeanalizował utwór na tle całej twórczości Tołstoja, wypowiadając wiele ciekawych, konstruktywnych i oryginalnych spostrzeżeń. Poddał również wnikliwej analizie główną postać utworu, Niechludowa, nowatorsko też wypadło komparatystyczne zestawienie *Zmartwychwstania z Nędznikami* Wiktora Hugo.²⁴ I ma rację Antoni Semczuk odnotowując prekursorski charakter studium i podkreślając, że Stempowski umiejętnie i z pełnym merytorycznym uzasadnieniem „podnosi zalety artystyczne powieści i stawia ją na równi z *Wojną i pokojem* oraz *Anną Kareniną*, co miało wówczas niezwykłą doniosłość”.²⁵

Wypada jeszcze raz podkreślić, iż urzeczenie Stempowskiego Tołstojem było ciągłe i trwałe. Kiedy na przykład chorował Stefan Żeromski, Stempowski odwiedzał go często i czytał mu utwory Lwa Tołstoja i Sałtykowa-Szczedrina.²⁶ Przez pewien czas (1899 - 1902) Stempowski uczestniczył w pracach Czytelni Naukowej²⁷ i Komisji Katalogowej Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności²⁸. Wtedy też, z uwagi na charakter zajęć i przekonania Stempowskiego, działacz socjalistyczny Edward Abramowski zaprosił go do udziału w posiedzeniach

²³ S. Stempowski, *Pamiętniki*, s. 226.

²⁴ S. Stempowski, *Zmartwychwstanie – ostatnia powieść Leona Tołstoja*, „Prawda”, 1900, nr 6, s. 69-70; nr 7, s. 80-81.

²⁵ A. Semczuk, „Zmartwychwstanie” *Lwa Tołstoja w polskiej opinii*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1956, nr 3-4, s. 41. Na uwagę zasługują tu w pełni uzasadnione merytorycznie uściślenia dotyczące genezy utworu. Stempowski wysunął bowiem wątpliwą hipotezę, że pracę nad powieścią Tołstoj rozpoczął jeszcze w młodości, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych uzupełnił i nadał jej ostateczny kształt.

²⁶ S. Stempowski, *Pamiętniki*, s. 242. Por. T. Szyszko, *Sałtykow-Szczedrin w piśmiennictwie polskim lat 1872 - 1914*, Wrocław 1965, s. 91-92.

²⁷ W Czytelni Naukowej, finansowanej przez B. Natansona, Stempowski pracował dorywczo jako bezpłatny bibliotekarz. Ten księgozbiór stał się podstawą dzisiejszej Biblioteki Publicznej Głównej m.st. Warszawy (ul. Koszykowa 26). Zob.: J. Grabiec, op. cit., s. 166-167; S. Stempowski, *Dzieje bajeczne Biblioteki Publicznej*, „Bibliotekarz”, 1947, nr 11-12, s. 190-192.

²⁸ Zadaniem Komisji Katalogowej Wydziału Czytelni Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności było porządkowanie księgozbiorów, katalogowanie i wystawianie ocen przydatności poszczególnych pozycji dla czytelników.

tzw. Kółka Ocen, gdzie czytano i omawiano utwory pisarzy polskich i obcych, propagujące idee braterstwa i awersję do przemocy, a które należałoby wydać w kraju. Tołstoj wśród tej lektury zajmował poczesne miejsce. Kilka jego drobnych utworów zalecano przetłumaczyć i wydać, wciągając je do spisu tzw. rzeczy „dobrych”.²⁹

Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że do współpracy z tygodnikiem „Ogniwo” zapraszał Stempowski autorów twórczo spowinowanych z pisarstwem Tołstoja.

[...] Z nowych nazwisk - wspomina - na łamach «Ogniwa» pojawił się jeszcze Kazimierz Zdziechowski, który dał nowelę *Perła*, włączoną potem do zbioru *Z jednego strumienia*. Pisywał on również felietony pod pseudonimem W. Murner. Napisał on był jeszcze jako student Moskiewskiego Uniwersytetu, pod silnym wpływem Lwa Tołstoja, dobrą powieść pt. *Fuimus*, dzięki której zacząłem go szukać i wciągnąłem do «Ogniwa».³⁰

Bieg wydarzeń dziejowych (rewolucja 1905 r., represje rządowe i zamknięcie „Ogniwa”) oraz sytuacja rodzinna spowodowały, że Stempowski w latach 1906 - 1918 zajął się znowu gospodarowaniem, tym razem w głównym majątku rodzinnym Winikowice na Podolu. I tu nie wygasły jego zainteresowania literaturą, w tym rosyjską i w szczególności Lwem Tołstojem. Pod jego przemożnym wpływem kształtował się smak literacki jego synów, zwłaszcza Jerzego Stempowskiego, znanego później krytyka i eseisty, pisującego na łamach paryskiej „Kultury” pod pseudonimem Pawła Hostowca. W latach międzywojennych, pracując już w Warszawie, Stanisław Stempowski wpłynął w zdecydowany sposób na charakter twórczości Marii Dąbrowskiej, stając się po śmierci męża pisarki jej nieodłącznym towarzyszem i powiernikiem. Wywarł na autorkę *Nocy i dni* „wpływ nieprzeparty i nieoceniony”.³¹ Pod urokiem Stempowskiego Dąbrowska szerzej zainteresowała się kulturą i życiem wschodniej Słowiańszczyzny, w tym też dziełem autora *Wojny i pokoju*. Sygnalizuje tutaj ten problem – w moim bowiem odczuciu i przekonaniu zasługuje on na specjalne i szersze zbadanie.

²⁹ Por. S. Stempowski, *Pamiętniki*, s. 245.

³⁰ *Ibidem*, s. 247.

³¹ T. Drewnowski, *Wstęp*, [w:] M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914 - 1932*, t. 1, Warszawa 1988, s. 17.

Po wielu latach, podczas okupacji niemieckiej, w najcięższym okresie swego życia, Stempowski, stary już człowiek, bezustannie zachęcany przez Marię Dąbrowską, pisał *Pamiętniki* (1940 - 1943). Wracał myślami m.in. do Tolstoja, do jego utworów, wiążąc je z różnymi okresami swego życia.

Addenda

Listy Stanisława Stempowskiego do Lwa Tolstoja³²

№ 1

Многоуважаемый Лев Николаевич,

Получивши на днях от друга моего, издателя Бронислава Натансона, предложение перевести на польский язык печатаемую в „Ниве” Вашу повесть *Воскресение*, обращаюсь к Вам с просьбой удостоить мою работу, за которую берусь с любовью, Вашим авторским разрешением.

Так как деньги, вырученные за *Воскресение*, Вы предназначили на дело несения помощи духоборам³³, то издатель уполномочил

³² Listy Stempowskiego znajdują się w Państwowym Muzeum Lwa Tolstoja w Moskwie (Dział Rękopisów, sygn. 188/47). Poświadczają doskonałą znajomość języka rosyjskiego ich autora. W niniejszej publikacji dokonujemy jedynie uwspółcześnienia pisowni zgodnie z obowiązującymi normami.

³³ Duchoborcy – od słów *дух* i *борец* (bojownik), sekta religijna. Nazwę sekcje nadali duchowni prawosławni, duchoborcy bowiem jako heretycy „zwalczyli Ducha Bożego”, nie uznawali hierarchii cerkiewnej, obrzędów religijnych, sakramentów, odrzucali dogmat Trójcy Świętej, konsekwentnie propagowali „oczyszczone od zafałszowanych nawarstwień” prawdy ewangeliczne. Wszelką władzę traktowali jako uosobienie zła będącego dziełem szatana. Niesłuchanie wysoko natomiast podnosili rolę i znaczenie Chrystusa jako najdoskonalszego człowieka, nauczyciela życia i proroka. Działali głównie na Kaukazie. W wielu aspektach zbliżali się do tolstoizmu, nawiązali też kontakt z Tolstojem i jego otoczeniem. Dzięki finansowej pomocy pisarza, który przeznaczył na ten cel wszystkie honoraria za *Zmartwychwstanie*, najaktywniejsi duchoborcy, prześladowani przez władze carskie, wyemigrowali do Kanady (obecnie mieszka ich tam ponad 25 tys).

меня известить Вас, что он отказывается от всякого барыша и в случае Вашего на то согласия вырученный от продажи польского перевода *Воскресения* чистый доход обязуется переслать Вам для употребления его на ту же цель. Смета общего дохода и расходов по изданию, необходимая для определения чистой прибыли, будет Вам представлена.

Примите выражения моего к Вам глубокого уважения и преданности.

Станислав Стемповский

Варшава

2/14 апреля 99 г.

В ожидании благосклонного ответа посылаю мой адрес: Варшава Иерусалимская ул. 37 кв. 19. Станиславу Губертовичу Стемповскому.

№ 2

Многоуважаемый Лев Николаевич,

Выражая Вам благодарность за удостоение моего перевода Вашего романа *Воскресение* на польский язык Вашим разрешением, спешу ответить на Ваше предложение обратиться к г. Марксу³⁴, который купил право „распределения переводов в России для того, чтобы они не появились никак не раньше, чем в „Ниве“.

К г. Марксу я не считаю нужным обращаться по двум причинам: 1) так как я перевожу Ваш роман по тексту, печатаемому в „Ниве“, то польский перевод не может появиться раньше окончания печатания оригинала в „Ниве“; 2) с юридической точки зрения, на которую мог бы стать г. Маркс, он не имеет права собственности на переводы, так как *nemo plus juris transferre potest quam ipse habet*, а в отношении переводов с польского на русский и обратно существует полнейший коммунизм.

³⁴ Adolf Fiodorowicz Marks (1838 - 1904) – słynny wydawca rosyjski, dzięki jego pomysłowości dużą popularnością cieszył się doskonale redagowany tygodnik literacki „Нива” (1870 - 1917), publikujący w bezpłatnym dodatku dla prenumeratorów dzieła literatury rosyjskiej i światowej.

О моем решении не обращаться к Марксу пишу потому, что в письме, писанном от Вашего имени гр. Ольгой Львовной³⁵, выражена была просьба известить Вас об ответе г. Маркса. Если бы мои соображения показались Вам неосновательными, прошу написать мне об этом, а не откажусь исполнить Вашу волю.

Примите уверение в глубоком к Вам уважении и преданности.

С. Стемповский.

24 апреля 99 г.

Варшава, Иерусалимская ул. 37, 19.

Станисл. Губерт. Стемповскому.

№ 3

Варшава 7 мая 1899 г.

Многоуважаемый Лев Николаевич,

Спешу уведомить Вас, что предполагаемое издание польского перевода *Воскресения* в пользу духоборов не может состояться, так как издатель, Г. Натансон, внезапно тяжело заболел и в настоящее время находится в заведении для душевнобольных, семейство же его, которое ликвидирует его издательские дела, не желает принимать на себя обязательств относительно изданий, которые в настоящую минуту не находятся еще в типографии. В виду этого мне остается выразить только сожаление, что напрасно утруждал Ваше внимание и что труд мой, в значительной части уже исполненный, не послужит для дела несения помощи людям, которых *Учение о жизни*³⁶ произвело на меня сильное впечатление и навсегда запало в душу. Если удастся найти издателя на перевод *Воскресения*, то, конечно, в нашем мире издательском, состоящем из торговцев, не найду уже человека, подобного Натансону.

³⁵ Powinno być: Olga Konstantinowna, chodzi tu bowiem nie o córkę pisarza, lecz o jego synową. Zob. Л.Н. Толстой, *Полное собрание сочинений. Юбилейное издание*, под ред. В.Г. Черткова, т. 72, Москва - Ленинград 1933, s. 554.

³⁶ *Nauka o życiu dotyczy zbioru zasad, reguł i nauk wyrażających poglądy i przekonania duchoborców.*

Примите уверение в глубоком моем к Вам уважении.

С. Стемповский.

№ 4

Многоуважаемый Лев Николаевич,

Журнал „Правда” издал в этом году мой польский перевод *Воскресения*, экземпляр которого я имел честь послать Вам (24 апреля). Теперь я узнал из газет, что Вы пишете повесть под заглавием *Отец Сергей*³⁷ и что несколько глав этой повести Вы читали в Москве в кругу Ваших знакомых. Желая удовлетворить тому все возрастающему живому интересу, с каким некоторые круги нашего общества, особенно молодежь и женщины, стали прислушиваться к каждому слову, выходящему из-под Вашего пера; а равно и собственному сердечному влечению – принести посильную лепту в деле распространения Вашего учения и взглядов среди моего народа, обращаюсь к Вам с просьбой, не найдете ли возможным – и на каких условиях – присылать мне в рукописных списках отдельные главы *Отца Сергия*, которых перевод буду помещать в журнале „Правда”.

Примите уверение в глубоком моем к Вам уважении и преданности.

С. Стемповский.

9 октября 1900 г.

Адрес: Варшава, Иерусалимская 37 кв. 28. Станиславу Губертовичу Стемповскому.

³⁷ Л.П. Гроссман, „*Отец Сергей*”. *История писания и печатания. Описание рукописей*, [w:] Л.Н. Толстой, *Полное собрание сочинений. Юбилейное издание*, т. 31, Москва 1954, s. 257-269.